

Przedstawiciele Rządu o ustawach samorządowych

Wiceminister Korsak jest przeciwny kuriiom dla żydów

W piątek w południe odbyła się w klubie sprawozdawców parlamentarnych konferencja prawnopoważna ustawom samorządowym. Na konferencji nie przybył p. premier gen. Sławoj Składkowski i p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak w towarzystwie wyższych urzędników.

Po zagajeniu konferencji przez prezesa Klubu p. Osbergerow, która podziękowała p. premierowi i p. wiceministrowi za łaskawe przybycie p. premier zwrócił się do zgromadzonych dziennikarzy w następujących słowach:

Oświadczenie premiera Składkowskiego

Szanowni Państwo! Przywiązuję dużą wagę do źródłowego informowania prasy i dlatego chętnie przybyłem na tę konferencję.

Jeżeli poproszę Szanownych Państwa, ażeby byli łaskawi zwrócić uwagę na ustawy samorządowe, które Rząd wniosł obecnie do Sejmu, to zgodzą się Szanowni Państwo, że jest to największy szlagier, którym mogę im służyć. Nie moja to wina, że jest może troszeczkę mocny niż efektywny. Ale te ustawy są konieczne, są zgrabne i wskutek tego propozycje Pana Prezesa że prasa chciałaby je poznać bliżej i zainteresować się nimi celem wyjaśnienia ich istoty społeczeństwu uważam za szczęśliwą i dziękuję bardzo, że mam tu możliwość tej kwestii przed Szanownym Państwem rozstrzygnąć. Instytut samorządowy, czy całkowicie nakazuje mi zostawić sobie drugą rolę w wyjaśnieniu tych spraw, a największy znawca spraw samorządowych w Rządzie wyjaśnić je Państwu. Jeśli ja po pewnym czasie musiałbym zająć się innymi sprawami, to Państwo będą łaskawi wysłuchać Pana Ministra Korsaka.

Przemówienie wiceministra Korsaka

Wicemin. Korsak stwierdziwszy na wstępie, że zbliża się chwila w której wykręcimy w okres wyborów samorządowych na szerokiej płaszczyźnie wyjaśnić, że rząd zgodził się na połączenie w jedną ustawę o ordynacji wyborczej do 6 największych miast z ustawą dla miast pozostałych ze względu na tendencję polepszenia całokształtu państwa.

Rola samorządu w państwie

Konstytucja w sposób niedwuznaczny rozstrzygnęła rolę samorządu w państwie, czyniąc zeń instytucję, w której realizuje się współdziałanie czynnika społecznego z czynnikiem państwowym. Zerwała z indywidualistycznym poglądem XIX w. opartym na przekonaniu, że samorząd jest niejako urządzeniem gwarantującym pewną sumę wolności politycznej wobec państwa. Obecnie samorząd w Polsce nie jest bastionem służącym do obrony wolności przeciw własnemu państwu, ale instytucją współwzrastającą do państwa.

Samorząd musi służyć celom państwa, a spotęgowaniem jego sprawności gospodarczej i podniesieniem poziomu oświaty. Stąd płyną nierzadko narzekania i twierdzenia, jakobyśmy nie mieli w Polsce samorządu, podczas gdy w istocie mamy samorząd szeroki, udostępniony każdemu obywatelowi, który ukończył lat 24, a więc przeszedł przez szereg wojska. W naszych warunkach bowiem wojsko jest nie tylko szkołą sprawności fizycznej i rzemiosła żołnierskiego, ale także elementarnego nauczania oraz uświadamienia obywatelskiego. Z tego też właśnie powodu ustaliliśmy dolną granicę czynnego prawa wyborczego na 24 lat wieku.

Podział na okręgi

P. wiceminister uzasadnił potrzebę podziału miast na okręgi. Bez takiego podziału umożliwiłoby głosowanie, nie na jakąś grupę ubiegającą się o rząd lokalny, ale na nazwiska kandydatów jako jednostek. Chodziłby o to, aby w reprezentacji gminnej znalazły odbicie potrzeby gospodarcze danego okręgu, a dopiero w drugim gracie sił politycznych jaka się wśród ludności danego związku samorządowego rozgrywa.

Wybory uczciwe i rzetelne

W ustawach wyborczych postawiono się o dokładne sformułowa-

nie konsekwencji wycofania podpisów ze zgłoszonej listy. Komisja administracyjna Sejmu stanęła jednak na stanowisku, że podpisy w ogóle nie mogą być wycofane. Jest to jeszcze jeden czynnik sprzyjający realizacji naczelnej hasła jakim nam przysięga: czystości i rzetelności wyborów. Rządowi chodzi jak najbardziej o to, aby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny, aby stąd powstałe reprezentacje były istotnie realizacją zasad współdziałania czynnika społecznego z państwowym.

W naszej pracy nie odstępujemy od ustalonego w r. 1933 zasadniczego przyjmowania roli samorządu w państwie. Nie damy się sprowadzić z tej drogi poprzez głowy czerpiące natchnienie z reminiscencji już prze minionych ustrojów. Ustrój obecny jest realizacją zasady dobra państwa i narodu polskiego. Te dwa kanony przysięgały nam przy roz wiazywaniu wszystkich zagadnień, które mieliśmy do rozwiązania. Sta raliśmy się je rozwiązywać zawsze zgodnie z poczuciem praworządności i sprawiedliwości.

Następnie p. wiceminister Korsak odpowiadał na stawiane pytania.

Rady miejskie a wybory sejmowe

— Czy przy redagowaniu ustaw brano pod uwagę kompetencje rad miejskich, jakie im przysługują przy wyborach sejmowych w myśl obecnej ordynacji?

— Chcieliśmy w naszej pracy uczynić zadość wszelkim potrzebom, jakie stają przed samorządem, jednakże nie podchodziliśmy do tych prac z punktu widzenia kształtowania reprezentacji samorządowej pod kątem widzenia politycznym. Samo wysunięcie głosowania na osoby nie sprzyja realizacji zasady przedstawicielstwa partyjnego, którą najbardziej chroni system proporcjonalności i sztywnych list. Czyli: w granicach obecnych ordynacji samorządowych te konieczności, jakie się wiążą z udziałem samorządów w akcie wyborów sejmowych najzupełniej znajdują swoje rozwiązanie.

Przeciw kurii dla żydów

Jak się rząd ustosunkował do projektu oddzielenia kurii dla ludności żydowskiej?

— Problem ten jest dyskutowany w prasie, ale na terenie parlamentarnym nie był dotąd wysunięty i dlatego stanowi zagadnienie czysto teoretyczne, na

które mógłbym wypowiedzieć jedynie swoje osobiste poglądy. Jeśli chodzi jednak o kwestię kurii narodowościowych w samorządzie w ogóle, to uważałbym, że jakkolwiek są one konstytucyjnie dopuszczalne (o ile nie zawierałyby ścieśnienia praw danej grupy), to jednak mają tyle ujemnych stron, że przyspieszyć moment ich realizacji nie wydawałoby mi się rzeczą wskazaną.

Atak premiera Składkowskiego

Na mury i parkany przemysłowców zwłaszcza obcego pochodzenia

Zwolnienie starosty olkuskiego

Minister spraw wewnętrznych generał Sławoj Składkowski wyśtosował dnia 24 czerwca br. do wszystkich panów wojewodów okólnik treści następującej:

„W wyniku mojej inspekcji województwa kieleckiego z dnia 23-go czerwca 1938 r. komunikuję i zarządzam co następuje:

Konsekwentna walka, którą rozpoczęliśmy przed kilku laty pod hasłem podniesienia estetycznego i zdrowotnego stanu wsi i miast, dała już niewątpliwie wyniki.

Pomoc w tej sprawie okazała nam za równo prasa, jak szereg instytucji i osób prywatnych.

Wszelkiego rodzaju niedociągnięcia ze strony administracji w tym zakresie karałem i będę karał w sposób bezwzględny.

W dniu wczorajszym zmuszony byłem zwolnić z zajmowanego stanowiska starostę olkuskiego, a starosta miechowski uległ temu samemu losowi, o ile w ciągu dwóch tygodni nie uzupełni krzyżujących braków w swojej pracy.

Stwierdzić tu muszę, że największy opór w naszej kulturalnej pracy spotkał się nie ze strony ludzi ciemnych i ubogich, a ze strony części przedstawicieli wielkiego przemysłu,

w szczególności obcego pochodzenia. Jeszcze w czasach zaborczych wybudowali oni olbrzymie płoty, najezone zwojami drutu kolczastego i wysokie mury, pospane u szczytu szkiełkami — wszystko to celem izolacji od obcego im społeczeństwa miejscowego, do którego w większości nie mieli i nie chcieli mieć zaufania.

W ciągu 20 lat istnienia niepodległej Polski było dosyć czasu, by zorientować się, że tego rodzaju bezceremonialne odgradzanie się od społeczeństwa miast polskich, w których panowie ci mają szczęście i zaszczyt prowadzić swoje przedsiębiorstwa, jest obecnie zupełnie nie na czasie.

W roku obecnym, gdy od trzech miesięcy prowadzimy akcję znoszenia w miastach wszystkiego co szpeci, tamuje dopływ światła, słońca i powietrza — właśnie te mury i parkany wielkiego przemysłu okazały się najbardziej nieustępliwie i oporne w naszej akcji, mającej na celu dobro i zdrowie ogółu.

Gdy zarządzenia miejscowych pp. starostów nie osiągnęły zamierzzonego celu, oświadczam, co następuje:

Ostrzegam po raz ostatni opornych panów przemysłowców, że obowiązkiem ich jest zniesienie, przynajmniej od strony ulic miejskich, szpe-

Sąd Apelacyjny we Lwowie

Zatwierdził wyrok na b. starostę Robakiewicza

LWÓW, 24. 6. W piątek w południe sąd apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok w procesie b. starosty w Zaleszczykach Robakiewicza i b. sekretarza tamtejszej rady powiatowej — Sowińskiego, oskarżonych o popełnienie różnych nadużyć w czasie urzędowania.

Sąd stanisławowski skazał Robakiewicza na 4 lata więzienia, a Sowińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, w stosunku do Robakiewicza. Odnosnie zaś Sowińskiego, wyrok sądu stanisławowskiego częściowo

uchylił, a częściowo zatwierdził. Karę 3 miesięcznego aresztu sąd apelacyjny darował Sowińskiemu na mocy amnestii.

Gen. Duseigneur zwolniony

PARYŻ, 24. 6. Wypuszczono prowizorycznie na wolność gen. Duseigneur i Douvillefeu, oskarżonych w sprawie organizacji „C. S. A. R.” obaj przebywali w więzieniu od listopada ub. r.

ających parkanów i murów i zastąpienie ich estetycznymi sztachetami lub siatkami. Specjalnie wrażliwi na naturalność wzroku miejscowej ludności mogą oprócz tego zasadzić żywopłoty.

Motywy:

1) konieczność przewiewu w miastach ze względu na wymogi obrony przeciwgazowej,

2) zapewnienie świeżego powietrza, światła, słońca i zieleni dla osiedli,

3) przytoczone momenty natury moralnej, które nie wymagają uzasadnienia.

Dopilnowanie wykonania tych wymagań polecam pp. wojewodom jeszcze w obecnym sezonie budowlanym. Nazwiska opornych proszę, po wyzerpaniu środków będących do dyspozycji pp. wojewodów, przedkładać do mojej decyzji.

(Sławoj Składkowski) minister

Platforma rozmów czesko-niemieckich

Jest krucha jak lód

Fala pesymizmu w Pradze

PRAGA, 24. 6. Chociaż obie strony, biorące udział w rokowańach czesko - niemieckich, zobowiązały się do przestrzegania ścisłej dyskrekcji, do wiadomości publicznej przedostają się niektóre szczegóły.

Opierając się na tych informacjach prasa czeska nie tylko pisze w tonie sceptycznym, lecz nawet ujawnia wzrost pesymizmu co do możliwości dojścia do porozumienia. Stojący blisko premiera „Slovenski Hlas” zwraca uwagę na różnice ideowe w pojmowaniu zagadnień prawnych przez obie strony. Różnice te nie zostały przez zwyciężone. Platforma wspólnych rozmów jest krucha jak lód — pisze dziennik — i trzeba się na niej poruszać z największą ostrożnością.

„Narodni Oswobození” twierdzi, że cały kompleks opracowywanych zagadnień podzielony został

na cztery odrębne grupy, a mianowicie: 1) nowelę do ustawy językowej, 2) ustawę o nowej organizacji administracji, 3) ustawę przeciwko wynaradawianiu i 4) ustawę o proporcjonalności.

Wśród postulatów niemieckich znajdują się m. in.: 1) pojęcie mniejszości narodowej ma być zastąpione przez pojęcie narodowości, 2) dotychczas wymagana dla uznania gminy za dwujęzyczną 20-procentowa miejscowość ma być zredukowana do 10-ciu procent, 3) termin „język państwowy” ma być zastąpiony przez termin „język oficjalny”, 4) w oficjalnych aktach ma się zaniechać powoływania się na traktaty pokojowe i t. d.

Prasa zwraca uwagę na to, że obecna koalicja nie rozporządza w parlamencie kwalifikowaną większością 3/5 głosów, wymaganych dla zmiany ustawy językowej.

Czy inż. Adam Doboszyński

Opuści więzienie

w dniu 30 czerwca

W krakowskim „Głosie Narodu” ukazały się następujące uwagi ks. Jana Piwowarczyka w sprawie inż. Doboszyńskiego:

— „Zdawało się, że w czerwcu tego roku inż. A. Doboszyński wyjdzie na wolność. Tak się jednak nie stało. Na skutek znanego wyroku Sądu Najw. jego sprawa będzie rozpatrywana przez trzecią już raz sądową, a on siedzi w areszcie czekając na nową rozprawę. Siedzi — dodajmy — już dwa lata.

Nie sądzę, by to przedłużające się więzienie inż. Doboszyńskiego było pozytywne. Zostawiam na boku śladę na ostateczny wyrok sądu. Ale cokolwiek o tej winie powiemy, musimy wszyscy przyznać, że inż. Doboszyński działał z pobudek patriotyzmu. I to należy podkreślić. Dwaj skazani w procesie wi-

leńskim komuniści — Dembiński i Jedrychowski — zostali za kaucją wypuszczeni na wolność. Po wyroku! Doboszyński walczył z komunizmem.

Odmówcie mu roztropności? Dobrze, ale nie odmawiajcie mu i t. d. Doboszyński walczył z komunizmem!

Obroncy inż. Doboszyńskiego — jak donosi prasa — zwrócili się do sądu okr. we Lwowie o wypuszczenie go na wolność i o umożliwienie mu odpowiadania z wolnej stopy. Pozytywna odpowiedź sądu byłaby przyjęta z prawdziwą ulgą przez całe społeczeństwo.

Cóż można dodać do tych uwag. Chyba tylko to, że termin kary orzeczonej wyrokiem sądu lwowskiego, mija za 5 dni — 30 czerwca.

Przedstawiciele Polaków w Niemczech

U ministra Fricka

Czy po słowach przyjdą czyny?

BERLIN, 24. 6. W piątek o godzinie 11, jak donoszą dzienniki berlińskie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przyjął przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech w osobach: ks. dr. Bolesława Domańskiego, prezesa związku, dr. Jana Kaczmarskiego, kierownika naczelnego oraz syndyka dr. Brunona Openkowskiego. Tematem dwugodzinnej rozmowy był memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło po tej rozmowie komunikat, w którym stwierdza: „Po szczegółowym omówieniu postulatów polskich, minister mógł stwierdzić, iż obywatele niemiec-

cy narodowości polskiej biorą w całej pełni udział w rozwoju ekonomicznym Niemiec i w ramach obowiązujących ustaw doznają pełnej opieki państwa. Minister dał wyraz nadziei, że bliska współpraca obu wielkich narodów stworzy podstawę do pełnego rozwoju obywateli grup narodowościowych”.

Komunikat ten jest tu przedmiotem licznych komentarzy. Zastanawiają się tu w jakich praktycznych zarządzeniach przejawia się

oświadczenie ministra w dziedzinie kulturalnego i gospodarczego życia ludności polskiej w Niemczech.

J. Miodkowski
Pl. 3 Krzyży 18 Marszałkowska 92

Wykwintne czapki sportowe

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

5 osób ciężko rannych

W piątek o godz. 11 min. 56 na szlaku Kraków — Płaszów — Bieżanów, przy wjeździe na stację Bieżanów, wycofali się na zwrotnicy pociąg pociąg — osobowy nr. 301.

Parowóz z tendrem, wykołejony i przewrócony na bok, wbił się w ziemię, wagon bagażowy i 7 wagonów osobowych wykołejili się.

Wagony osobowe polskiej konstrukcji o stalowych podwoziach uległy tylko nieznacznemu uszkodzeniu. Ciężko ranni z obsługi zostali: maszynista Plink Julian, palacz Szczepkowski Eugeniusz, pomocnik maszynisty Pasiak Józef, kucharz z wagonu restauracyjnego Hadek i jego pomocnik Oles.

Z podróży jedynie żona bekarza Spalko jest lekko ranna.

Pociąg ratunkowy z Krakowa — Płaszowa z pomocą lekarską przybył na miejsce katastrofy o godz. 12.35.

Ranni po udzieleniu im doraźnej pomocy przewiezieni zostali do szpitala w Krakowie.

Przerwy w ruchu na linii Kraków — Tarnów nie ma, natomiast na linii Bieżanów — Wieliczka ruch odbywał się w ciągu dnia dzisiejszego z przesiadaniem.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja ministerialna z Warszawy, oraz miejscowa komisja z okr. dyr. PKP z Krakowa celem zbadania przyczyn wypadku.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-02 (sekretariat) 666-09 (ogólny) 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka”). Oddział miejski „ABC” Nowy Świat 15, 1 piętro. Tel. 224-90 przyjmuje interwencje codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
Nowy świat 15 m. i 1 piętro Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa biuhalteria) Kantor prenumerat: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121, tel. 309-33, 309-32 (Kasa biuhalteria) Kantor prenumerat: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel. 135 Kasa biuhalteria — ABC Warszawa
Wrocław Czerwona 34 tel. 135 Kasa biuhalteria — ABC Warszawa
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i na prowincji 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziennikiem 3.30 miesięcznie; Za granicą 4.00 Wyd. B z dziennikiem 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluźniński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.
Odbió w „Drukarni Literackiej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) na 1-cj stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 60 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedziel-
nym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr.
Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. Tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, 1 piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40.